

Wykluczenie rodziny z programu ochrony świadka

R. R. i inni przeciwko Węgrom (wyrok – 4 grudnia 2012r., Izba (Sekcja II), skarga nr 19400/11)

Skarżącymi byli: R.R., obywatel serbski mieszkający na Węgrzech, jego konkubina, obywatelka węgierska pani H.H., oraz troje ich małoletnich dzieci. 12 czerwca 2007 r. R.R., działający w serbskiej mafii narkotykowej, a następnie ukrywający się na Węgrzech pod fałszywym nazwiskiem, został ujęty przez policję. Przyznał się do wielu przestępstw i otrzymał możliwość łagodniejszego potraktowania w zamian za informacje o działalności mafijnej. Ze względu na obowiązek złożenia zeznań przed sądem na publicznej rozprawie i narażenie w związku z tym na ryzyko zemsty mafii serbskiej, został wraz z rodziną objęty 28 sierpnia 2007 r. Programem Ochrony Świadka, obejmującym wydanie nowych dokumentów tożsamości, zapewnienie innego mieszkania i pomocy finansowej.

W tym okresie R.R. przebywał w więzieniu. Twierdził, że podczas procesu jego matka została napadnięta w domu w Serbii z powodu tego, że podjął współpracę z organami wymiaru sprawiedliwości. Według rządu, staranna ocena potencjalnych zagrożeń dla skarżących nie potwierdziła zarzutu R.R., że mafia serbska dawała 200 tys. euro za jego głowę. Zdaniem skarżącego nie zebrano wystarczająco dużo informacji, które mogłyby uzasadniać taki wniosek.

23 lutego 2009 r. R.R. został skazany na dziewięć lat więzienia. W tym samym procesie sąd skazał również niektórych z tych, którzy według władz byli dla skarżących zagrożeniem. W okresie dalszego aresztowania R.R. władze nabrały podejrzeń, że utrzymywał on nadal kontakt z kręgami przestępczymi, zwłaszcza po tym, jak złapano go na komunikowaniu się przy pomocy posiadanego bez zezwolenia laptopa. Za karę został 12 kwietnia 2012 r. wykluczony z Programu Ochrony Świadka. Objęto ono również panią H.H. i ich dzieci, co oznaczało, że musiały wrócić do swoich prawdziwych nazwisk.

Rząd twierdził, że ugoda z R.R. została odwołana, z tego powodu, że systematycznie łamał wynikające z niej zobowiązania. Powodem nie było natomiast zmniejszenie zagrożenia dla niego i jego rodziny.

Zdaniem rządu zagrożenie stało się mniejsze, bo osoby dla skarżących niebezpieczne zostały ujęte. Według skarżących, niezależnie od tych aresztowań, organizacja przestępcza, z którą związany był R.R., działa nadal i stanowiła realne zagrożenie.

W ramach innego programu ochrony zwanego „ochroną osobistą”, H.H. otrzymała numer telefonu umożliwiający kontakt w nagłych sytuacjach. Ponadto, policjanci składali rodzinie wizyty kontrolne a R.R. został przeniesiony na oddział więzienny o ścisłym reżimie. Zwrócono jednak skarżącym ich oryginalne dokumenty osobiste, a „przykrywkowe” odebrano. Skarżący zwrócili uwagę, że ze względu na to, iż ich dzieci musiały wrócić do szkoły pod swoimi prawdziwymi nazwiskami, fakt objęcia ich przez pięć lat Programem Ochrony Świadka został ujawniony, a ich dane osobiste i dotyczące miejsca zamieszkania stały się ogólnie dostępne.

W skardze do Trybunału rodzina zarzuciła, że wykluczenie ich z Programu Ochrony Świadka z tego powodu, że R.R. utrzymywał kontakt z grupami przestępczymi, naraziło ich na ryzyko zemsty ze strony mafii (art.2 Konwencji).

Trybunał zauważył, że pierwsze zdanie art. 2 ust.1 zobowiązuje państwo nie tylko do powstrzymania się od zamierzonego lub niezamierzonego odebrania życia, ale również podjęcia odpowiednich kroków dla ochrony życia osób pozostających pod jego jurysdykcją. Obowiązek państwa w tym zakresie wykracza poza jego główne zadanie zabezpieczenia prawa do życia przez przyjęcie skutecznych przepisów prawa karnego w celu odstraszenia od popełniania przestępstw przeciwko osobie wspartych mechanizmem stosowania prawa mającym zapobiegać, ścigać i karać za ich naruszenia. Art. 2 Konwencji może również nakładać na władze w pewnych określonych sytuacjach obowiązek pozytywny podejmowania zapobiegawczych działań operacyjnych dla ochrony jednostki, której życie narażone jest na ryzyko z powodu aktów kryminalnych innej osoby.

Zdaniem Trybunału obowiązek taki należy interpretować w sposób, który nie nakłada na władze niemożliwego lub nieproporcjonalnie dużego ciężaru. Tak więc, nie każde zgłaszane ryzyko dla życia musi oznaczać obowiązek władz na podstawie Konwencji podejmowania działań operacyjnych dla zapobieżenia jego zmaterializowaniu się. W opinii Trybunału w przypadku zarzutu, że władze naruszyły obowiązek pozytywny ochrony prawa do życia w kontekście zapobiegania i ścigania przestępstw przeciwko osobie, należy przekonująco wykazać, że w owym czasie władze wiedziały lub powinny były wiedzieć o istnieniu rzeczywistego i bezpośredniego ryzyka dla życia określonej osoby lub osób z powodu aktów kryminalnych oraz że nie podjęły działań w granicach ich uprawnień, które – w rozsądnej ocenie – można było od nich oczekiwać w celu jego uniknięcia. Trybunałowi, biorąc pod uwagę naturę prawa chronionego w art.2 – fundamentalnego w systemie Konwencji - wystarczy, aby skarżący wykazał, że władze nie uczyniły wszystkiego, czego można było od nich rozsądnie oczekiwać w celu uniknięcia rzeczywistego i bezpośredniego ryzyka dla życia, o którym wiedziały lub powinny były wiedzieć. Odpowiedzi na to pytanie możliwa jest jedynie w świetle wszystkich okoliczności każdego konkretnego przypadku.

W tej sprawie Trybunał zauważył, że skarżący zostali objęci Programem Ochrony Świadka na krótko po tym, jak R.R. podjął współpracę z wymiarem sprawiedliwości. Twierdzenia stron, raczej ogólnikowe, dotyczące natury istniejącego w owym czasie zagrożenia uniemożliwiały Trybunałowi ocenę, czy stanowiło ono rzeczywiste i bezpośrednie ryzyko dla życia skarżących. Odnotował jednak, że decydując się w przypadku skarżących na stosowanie zasad ochrony świadków, władze w sposób dorozumiany przyznały, że istniało poważne ryzyko dla ich życia, zdrowia lub wolności osobistej w rozumieniu art. 16 ustawy o ochronie świadków z 2011r. Ze względu na dobrze znaną naturę konfliktów mafijnych oraz nieobalonych twierdzeń skarżących, że byli poszukiwani przez kręgi przestępcze – co nie było nieprzekonujące w sytuacji, w której R.R. stał się współpracownikiem wymiaru sprawiedliwości, który umożliwił ujawnienie zorganizowanej działalności przestępczej na skalę międzynarodową – Trybunał zgodził się, że w okresie, w którym środek ten był stosowany, istniało poważne ryzyko dla życia skarżących (a nie tylko dla zdrowia lub wolności).

W rezultacie należało upewnić się, czy istniało ono nadal, kiedy skarżący zostali wykluczeni z Programu albo, czy władze uczyniły wszystko, czego można było od nich rozsądnie oczekiwać,

aby go uniknąć. Trybunał odnotował w związku z tym wyjaśnienie rządu, zgodnie z którym osoby stanowiące potencjalne zagrożenie dla skarżących zostały pojmane. Rząd przyznał jednak, że wykluczenie nie nastąpiło z powodu zmniejszenia się poziomu ryzyka. W sytuacji, gdy aresztowania te miały miejsce najpóźniej w 2010r., podczas gdy skarżący zostali wykluczeni z programu dopiero w kwietniu 2011r., Trybunał nie potrafił znaleźć żadnego związku przyczynowego między tymi faktami. W tych okolicznościach Trybunał zauważył, że skarżący zostali wykluczeni z programu z innych powodów niż ustanie ryzyka, i stwierdził, że rząd przekonująco nie wykazał, iż przestało ono istnieć. Pozostało więc zbadać, czy władze skutecznie mu się przeciwstawiły.

Trybunał zauważył, że skarżącym odebrano ukryte tożsamości a dzieci zaczęły chodzić do szkoły pod swoimi rzeczywistymi nazwiskami. Nie było nieuzasadnione założenie, że ich tożsamość i miejsce pobytu stały się dostępne dla każdego, kto miałby zamiar wyrządzenia im szkody. W takiej sytuacji Trybunał nie mógł zaakceptować twierdzenia rządu, zgodnie z którym bezpieczeństwo zagwarantowane wcześniej przez Program Ochrony Świadka zostało zadawalająco zastąpione środkami ochrony osobistej, a więc przez dostęp do numeru telefonu alarmowego i okazjonalne wizyty policjantów.

Ze względu na znaczenie ochrony świadków wyrażone w orzecznictwie Trybunału, jak również w rekomendacji Rec (2005)9 Komitetu Ministrów, Trybunał uznał, że działania władz w tej sprawie mogły potencjalnie narazić panią H.H. i jej dzieci na zagrażającą życiu zemstę okręgów przestępczych i w rezultacie nie spełniały wymagań art. 2 Konwencji. Doszło więc do naruszenia tego przepisu w stosunku do wszystkich skarżących poza R.R. (jednogłośnie).

W celu naprawienia skutków tego naruszenia władze – zdaniem Trybunału – mają obowiązek zapewnić tym skarżącym odpowiednią ochronę, w tym w razie potrzeby właściwą zmienioną tożsamość w warunkach takich, jakie wynikają z ustawy z 2001r. do czasu, aż okaże się, że zagrożenie przestało istnieć.

Węgry muszą zapłacić skarżącym 10 tys. zł jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić im koszty i wydatki.

Uwagi:

Trybunał potwierdził, że zaniedbanie podjęcia przez władz właściwych działań w celu ochrony świadka może prowadzić do naruszenia przez państwo jego obowiązków wynikających z prawa do życia.